

Co to znaczy „wybierać świadomie”?

To wiedzieć, z jakiego źródła pochodzi pies i jak może ono warunkować wspólne życie. To być otwartym na budowanie jakościowej, zdrowej relacji, w której pies może być psem, a człowiek jego przewodnikiem. To również podejmowanie decyzji ze świadomością, że pies nie powinien być plastrem na rany, łatką na deficyty, zabawką ani oczami, w których człowiek przegląda się, by poczuć się lepiej i postawić się na piedestale.



Wybór psa nie należy do zadań łatwych – to ważna decyzja, bo determinuje życie na lata. Lepiej to robić z głową, niż kierować się tylko emocjami. Prościej jest też, gdy już sporo się o sobie wie i potrafi rozpoznać własne potrzeby, a także mocne i słabe strony. Wybór psa podyktowany głównie emocjami bywa ryzykowny – może wiązać się z frustracją, bo pies nie spełni twoich nieświadomych oczekiwań.



Przykładowo:

- nie lubi innych psów, a ty jesteś duszą towarzystwa i kochasz spacerować z przyjaciółmi i ich psami,
- nie lubi dzieci i trzeba będzie uważać na ich wspólne kontakty,
- jest silny, bo waży tyle co ty i będzie ciężko ci go utrzymać, gdy będzie ciągnął (jak np. się czegoś przestraszy),
- jest leniwy, a chciałeś/chciałaś zabierać go na wycieczki w góry,
- jest skrajnie lękliwy, a miał chodzić z tobą codziennie do pracy, restauracji i na wypadki ze znajomymi w tłoczne miejsca,
- żył pięć lat na łańcuchu, odizolowany od świata, i nie odnajduje się w centrum miasta,
- wzięłeś/wzięłaś psa rasy użytkowej (bo wszyscy mówią, że jest „mądry”) i okazało się, że wymaga treningu, a trening to czas (i pieniądze).

Większość trudności można przepracować (jednak nie wszystkie) – wymaga to czasu i chęci.

Rozpoznaj więc najpierw swoje potrzeby, możliwości i motywacje, a później podejmij dojrzałą decyzję. Świadomy wybór psa (czy to z hodowli, czy ze schroniska) służy temu, aby wasze przyszłe życie było satysfakcjonujące dla obu stron, a wasze potrzeby – zgodne (na tyle, na ile to możliwe).

Takie chłodne kalkulacje nie oznaczają, że jesteś złym człowiekiem (nie kierujesz się

Warto więc przed adopcją zadać sobie pytania:

- na ile jestem silny/silna psychicznie (czy potrzebuję psa „względnie prostego w obsłudze” czy poradzę sobie też z mocnym psem, np. rasy stróżującej)?
- Czy akceptuję ryzyko, że pies może będzie inny, niż sobie wyobrażałem/wyobrażałam?
- Czego oczekuję od psa (i czy w ogóle powinienem/powinnam tego oczekiwać, czy może są to wygórowane wymagania)?

sercem), lecz że chcesz dać swoje zasoby istocie, która będzie umiała z nich skorzystać i się nimi cieszyć, bo do ciebie pasuje. Oczywiście nie chodzi o to, żeby szukać „ideału”, ale aby zwiększyć szanse na to, że będziesz dobrze czuł się ze swoim psem, a on z tobą.

Jest na świecie zbyt dużo nieszczęśliwych i rozczarowanych opiekunów. Słyszą: „Chciałeś mieć psa, to teraz o niego dbaj” albo „Nawarzyłeś piwa, to teraz je wypij.” W tej moralizatorskiej postawie brak jednak myślenia o dobru psa, który przecież zasługuje, by być lubianym i widzianym. Bywa i tak, że zarówno pies, jak i człowiek męczą się w swoim towarzystwie. Człowiek nie lubi swojego psa, ale go nie odda, bo boi się oceny i chce być odpowiedzialnym ponad wszystko, a pies sam nie ucieknie, choć unika opiekuna, a łączy go do innych osób.

Co to znaczy „wybierać świadomie”? na tapecie



Czasem w takich przypadkach zmiana domu jest jedynym rozwiązaniem, które mu to zapewni (bo przecież nie zmusisz kogoś, żeby na siłę polubił drugą istotę). Nie chodzi w tym o pozbycie się problemu, ale o zrobienie wszystkiego, by poprawić byt swojemu psu. I do takiego spojrzenia również potrzeba dojrzałości. Chęć wzięcia na siebie odpowiedzialności jest właśnie jej wyrazem, ale czasem poszukanie psu lepszego domu jest najkorzystniejszym rozwiązaniem. **Każdy z nas popełnia błędy – trzeba jednak poszukać wyjścia z sytuacji, które przyniesie ulgę obu stronom.**

Jest też na świecie sporo psów, które są nieszczęśliwe, choć mieszkają u ludzi mających dobre intencje – to psy, które żyją w warunkach, w których nie powinny mieszkać. Przykład: 40-kilogramowy, półdziki pies mieszkający cztery lata na wsi w budzie, a potem zabrany do centrum miasta, uciekający w popłochu na widok każdego człowieka. Życie tego psa to męka. I w tym przypadku zmiana domu (a konkretnie warunków, w jakich żyje pies) jest jedynym słusznym rozwiązaniem.

Z powyższych powodów jestem za tym, by przed zaproszeniem do swojego życia

dorosłego psa wcześniej się z nim zapoznać i wstępnie sprawdzić, czy będziecie do siebie pasować. Jeśli lubisz wyzwania, wierzysz w przeznaczenie, jesteś upartą osobą dążącą do celu, która ma czas, chęci i motywację i bierzesz wszystko na klatę, możesz pozwolić zdecydować sercu. Podarowanie części swojego świata psu to piękny gest, o ile idzie w parze z gotowością na poniesienie ewentualnych konsekwencji takiej decyzji. Jeśli np. ważysz 50 kg i bierzesz psa o podobnej wadze, musisz być świadomy/świadoma, że pies będzie silny fizycznie i że być może trzeba będzie wykonać z nim sporo pracy, żeby później bez większych problemów poradzić z nim sobie fizycznie w podbramkowej sytuacji.

1. Jak podjąć właściwą decyzję?

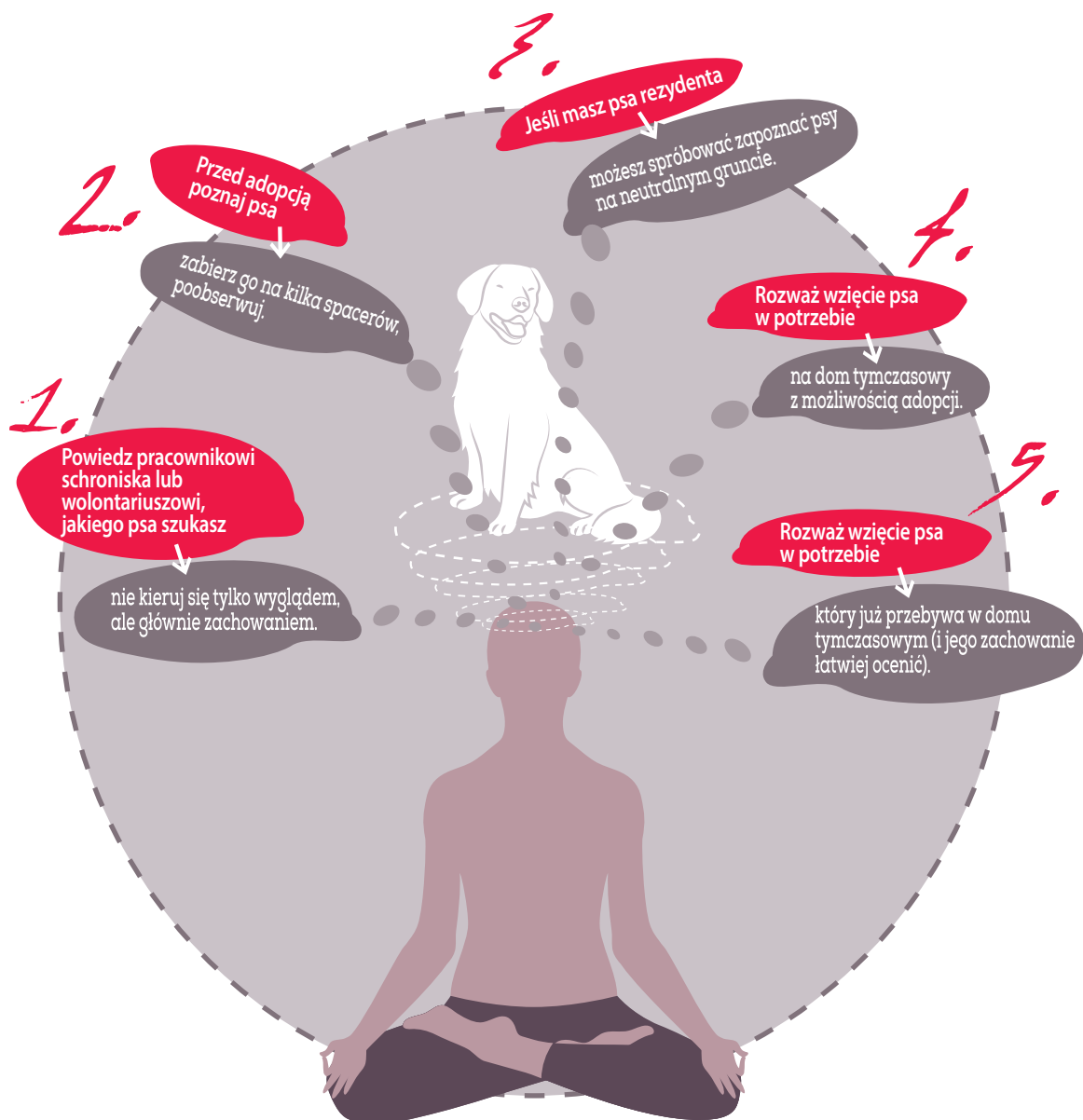
Prawda jest taka, że każdy pies może sprawiać problemy – zarówno ten z najlepszej hodowli, jak i pies ze schroniska. Warto na wstępie podkreślić, że pies adoptowany ze schroniska (wbrew powszechnej opinii) nie ma wobec ciebie długu do spłacenia. Nie będzie grzeczny i spokojny z wdzięczności – to jest mit. Psy nie myślą w taki sposób. One żyją tu i teraz i starają się zrobić wszystko, by zadbać o swoje potrzeby. Kiedy są zagrożone – mogą szczekać i pokazywać zęby. Kiedy są sfrustrowane – mogą niszczyć. Wyrażają emocje, nie tłumią ich. Może dlatego są tak bez troskie? Wiele zależy oczywiście od indywidualnych cech i predyspozycji danego psa. **Dlatego warto przemyśleć kilka aspektów przed zaproszeniem psa do swojego życia.**

Świadomy wybór: schronisko

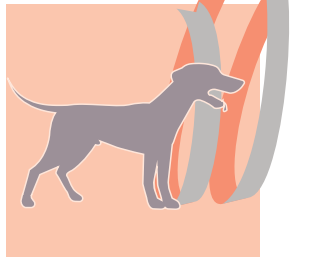
W schronisku można znaleźć fantastyczne psy.

Jeśli więc akceptujesz, że może cię czekać sporo pracy i odkręcanie błędów poprzednich opiekunów, podaruj psu dom i zmień jego życie na lepsze.

Daj psu siebie, nie licząc, że od razu dostaniesz coś w zamian.



Co to znaczy „wybierać świadomie”? na tapecie



1. Do schroniska trafiają skrajnie różne psy.

Ich zachowanie bywa problematyczne i nie świadczy o złośliwości, a bywa wyrazem ogromnej frustracji i dyskomfortu, jakich doświadczyły przed pobytem w schronisku lub podczas niego (nawet najlepsze schronisko będzie dla psa stresującym środowiskiem). Oczekiwanie od takiego psa, że nagle stłumi swoje emocje i będzie „grzeczny”, bo człowiekowi się to należy, bywa zgubne. **Pies ze schroniska zwykle potrzebuje czasu, żeby się otworzyć, zaufać, zbudować więź – dlatego ocenianie psów w schronisku często bywa niemiarodajne.** Żyjąc w przewlekłym stresie, psy stosują różne strategie. Jedne robią się bardzo dynamiczne, pobudzone i głośne, a inne wręcz odwrotnie – wycofują się i leżą w ciszy skulone w kącie. Często to zachowanie zmienia się po adopcji. Biorąc psa z takiego źródła, nastaw się więc, że poznanie psa może zająć trochę czasu.

Pamiętaj też, że w schronisku większość psów ciągnie podczas spacerów na smyczy

Wybierając hodowlę, warto wziąć pod uwagę m.in. to:

- Jak często pojawiają się mioty (i czy np. jedna suczka nie rodzi co cieczkę)
- Czy psy mają wykonane podstawowe badania (wszystkie dodatkowe będą plusem)
- Jak hodowca argumentuje dobór konkretnych psów
- Czy psy są zadbane
- Czy hodowca socjalizuje szczeniaki
- Czy hodowca dba o szczepienia i odrobaczanie
- Jakie podejście do potencjalnego właściciela szczeniaka ma hodowca (czy pyta, interesuje się, chce cię poznać) – jego zaangażowanie i chęć wybrania szczeniakowi dobrego domu to dobry znak i świadczy o odpowiedzialności
- Czy hodowca nie wstydzi się pokazać miejsca hodowli i rodzica/rodziców szczeniąt
- W jaki sposób hodowca dobiera psa do opiekuna (np. czy pozwala wybrać niedoświadczonej osobie psa „na kolor”, czy kieruje się preferencjami i możliwościami danej osoby, a także temperamentem szczeniaka)

i jest to kompletnie normalne i zrozumiałe. Wiele psów skacze też na człowieka albo wręcz przeciwnie – wcale nie interesuje się człowiekiem, bo chce maksymalnie skorzystać z chwili poza boksem.

Świadomy wybór: hodowla

Osobiście ogromną sympatią darzę małe, domowe hodowle, które mioty mają rzadko i powołują je w konkretnym celu – np. kiedy sam hodowca pragnie zostawić sobie szczeniaka po swojej ukochanej suczce.

